

# DZIENNIK BIAŁOSTOCKI

Wychodzi codziennie zrana w dni powszednie niedziele i święta. Numer pojed. 4 marki.

Prenumerata z odnośnieniem do domu i przesyłką pocztową wynosi 90 marek miesięcznie. (Prenumeratę przyjmuje się tylko miesięczną).

CENA OGŁOSZENIA: 1 wiersz nonperpetui lub jego miejsce za tekstem 8 mk., w tekście 15 mk. Nekrologi po 10 mk. za wiersz. Ogłoszenia drobne po 2 mk. za wiersz. Postulującym pracy po 1 mk. Ogłoszenia, nadesłane po 6 wierszom, liczą się o 20% drożej.

**RĘKACZKA:**  
Rynek Kosciuszki № 1. — Telefonu № 63.  
**ADMINISTRACJA:**  
Rynek Kosciuszki № 1. — Telefonu № 63.  
Otwarta od godz. 9—2 i od 5—7 wiecz.

## Powrót jeńców.

**WARSZAWA 2.12 (PAT.)**  
Na posiedzeniu komisji międzyministerjalnej do spraw jeńców, zakładników i wynagrodzeń powzięto szereg konkretnych uchwał. Ustalono definitely, że transportowanie jeńców i jeńców do pomocy z magistratami, kościołami. Pierwsza: Mińsk—Baranowicz. Druga: Berdyczów—Srepcówka—Równo i Kowel. Uchwalono urządzić centralne punkty odbiorcze w Baranowiczach i Kowlu, zaś mniósł szereg żywnościowe rozrzucić w ten sposób, aby mogli z nich korzystać i ci, którzy już dają pieczę do kraju, głównie szosami: Bobrojsk—Sławk—Brześć—Litewsk—Nowo-Wolysk—Równo—Kowel i Mińsk, Nieświcz, Baranowicz.

Z meldańskich posterunkowych zandermerji wiadac, że około 300 do 400 osób dziennie przechodził przez granicę polsko-rosyjską, dając do Polski.  
Przewodni, pods. Stana, Dąbrowski, zokomunikował, że stosownie do otrzymaniu z Rygi wiadomości w pracach komisji do spraw jeńców nastąpił korzystny zwrot, i że prace te posuwają się naprzód.

## Sprawa odbicia się wojsk polskich w Izbie Gmin.

**Londyn 2.12. (E. Express.)**  
Pocł Mac Leon interpelował w Izbie Gmin rząd, czy posiada informacje o odbiciu się wojsk polskich na Iloję, oznaczoną w rozkazie Lloyd George odpowiedziod, że wojska polskie związane są z tej sprawie umowa, na którą rząd szwajcarski wyraził również swą zgodę.

## Dotyczy Polski w wydatkach Ligi Narodów.

**Londyn 2.12 (East Express)**  
Wydatki Ligi Narodów do czerwca 1920 r. wynoszą przeszło 520 000 funt. szterl.  
Polska uczestniczyła w tych wydatkach na sumę 16,234 funt. szterl. Przy podziale wydatków na Ligę Narodów, Polska zaliczona została do państw 1-iej kategorii, no równi z Anglią, Francją, Stajami Zjednoczonymi i innymi mocarstwami.

## Wznowienie stosunków między Francją a Watykanem.

**Paryż 2.12 (E. Express.)**  
Na posiedzeniu Parlamentu w dniu 30 listopada obradowano nad sprawą wznowienia stosunków z Watykanem. Przedstawiciel państw z Alizacji i Lotaryngii wypowiedziod się za wznowieniem stosunków. Izbę 390 głosami, przeciwko 209, wypowiedziodo się za przywróceniem ambasady francuskiej przy Watykanie. Uchwala ta ma zapasć w dniu 4 dni.

## P. S. L., p. Dąbski i delegaci poselscy.

**WARSZAWA, 2.12. (Tel. od wt. kor.)**  
Dzisiaj odbyło się zebranie zarządu P. S. L., w przedmiocie przedstawienia na stanowiska przewodniczącego delegacji pokojowej w Rydze. Zebranie nie odbyło się, gdyż Wilos, który miał w niem wziąć udział, jeszcze nie wrócił do Warszawy. Z tego też powodu kwestja delegacji ryzykiej pozostanie w zawieszaniu.  
Możliwym jest mianowicie, że na zarządzie w klubie czyta większość zapotrywaniu, iż klubowi P. S. L. nie nalezy pomijać żądań p. Dąbskiego, aby mu nie nasyłano do Rygi delegatów poselskich. P. Dąbski cieszy się w klubie dużym wzięciem, za zwycięski referat w Sejmie o reformie rolniej i za zawarcie preliminarjów pokojowych. O tych pozytywnych skutkach poselskiej dzialalności p. Dąbskiego pamietają w klubie P. S. L. i możliwą jest ewentualność, iż klub stanie po stronie Dąbskiego.

## Internowanie oddziałów Bala-chowicza.

**WARSZAWA, 1.12 (Telefonom od wt. korespondenta).**  
„Rzeczpospolita“ donosi z Lądica, że dnia 20.11 po północy po-deszły do wal Olszany, na granicy polskiej, cofające się z Tarowa oddziały II i III-iej dyw. gen. Bala-chowicza. Polskie posterunki natychmiast daly znać o tem do sztabu 49 pataku piechoty, a sztab daly zatelefonowa-no do Lądica do sztabu 18 dyw. w Lądicu. O godz. 8-iej rano, do-wódca dyw. gen. Krajewski wyjechał samochodem, wraz z dwoma an-gielskimi oficerami do Dawidgródka i tam osobiście zarządził co potrze-ba, aby rozbroić oddziały przechodzące granicę.  
W południe rozpoczęło się przejście granicy. Oficerowie i żołnierze oddawali polskim władzom broń, poczem przechodzili przez most na rzece Słwidzie na terytorjum polskiem.  
Tabory z amunicją, ekwipankę, prowiant, przeszły również w ręce władz naszych.  
O 5-iej wieczorem przejścia ich zostały ukończane. Rozbrojone oddziały odesłano do st. kolej. Zachwa.

## Komuniści niemieccy, a plebiscytna Górnym Śląsku.

**Bytom 2.12 (East Express).**  
Komisje dotychczas protestowali przeciwko plebiscytowi. Proklamowali oni rewolucje socjalna, jako jedyny srodek rozwiązania kwestji ekonomicznych i zawodowych Górnego Śląska. Obecnie organ komunistów niemieckich Freilicht, domaga się przeprowadzenia plebiscytu, wzywając robotników Górnego Śląska, aby głosowali na rzecz Niemiec. Zdanem „Gazety Robotniczej“ zmiana ta stanowiska komunistów, jest swoltwie oplacone przez Berlina.

## Kto sam jaki...

**Warszawa, 2.12. (Tel. od wt. kor.)**  
Stacja radio Nauen rozslawia wiadomosci o nieprawych krokach władz polskich, wdrozonych przeciw katolickim księdom niemieckim. Jako przykład przytacza się wydalenie ks. Schödera (z Pomorza). Stwierdzio nalezy, iż ks. Schröder, jeden z założycieli osławionej podczas wojny „Vaterland-Partei“, w myśl art 91 traktatu Wersalskiego, nie miał prawa do obywatelstwa polskiego. To samo dotyczy ks. Frederb. Otrzymali oni zwladomienie, iż w 3-tygodniowym terminie mają opuścić Polskę. Ks. Schröder jest autorem znanego pamfletu przeciwko Polsce, kulportowanego między księzami niemieckimi, celem pobudzenia ich przeciw stworzonemu przez traktat Wersalski stanowił rzeczy.

## Koncesje sowieckie dla zagranicznego kapitału.

**Warszawa 2.12. (Tel. od wt. kor.)**  
„Rzeczpospolita“ donosi z Londyna, że wedle wiadomosci z Moskwy, Rada Komisarzy Ludowych na posiedzeniu w dn. 25 listopada 1920, uchwalila przepisy dla udzielenia przez sowiety organizacjom zagranicznemu przemysla zezwolenia na eksploatacje bogactw Rosji. Miedzy warunkami podany jest takze punkt, wedle którego rząd Sowietów poręcza, że kapitały przedsiębiorstw nie ulegną nacjonalizacji, konfiskacie lub rekwizycji.

## Kup pożyczkę—„Milionówkę“.

## Gen. Balachowicz buduje Białorusk.

**Warszawa 1.12 (Tel. od wt. kor.)**  
Z Brześcia litewskiego donosi „Rzeczpospolita“ w poniedzialek rozczula się pogloska, że gen. Bala-chowicz formuje rząd białoruski w Bobrojska. Ogólna liczba ochotników do armii białoruskiej wynosi 10000 ludzi.

## Intrygi prasnego bylego następcy Ironi.

**Londyn 1.12 (PAT)**  
Do rządu angielskiego doszły pogloski, że b. następcy Ironi niemieckiego knaje intrygi z pruską partją monarchistów, w celu przywrócenia w Niemczech stroja monarchistycznego.

## Prosy republika.

**Nauen, 1.12. (PAT.)**  
Przyjęcie nowej konstytucji przez Sejm praski ma wielkie znaczenie polityczne, gdyż konstytucja określa wyraźnie republikańską formę do Pras.

## W stronę... króla Konstantego.

**Lyon, 1.12. (PAT.)**  
Konferencja w Londynie została obecnie przerwana z powodu wyjezda p. Leygades do Paryża. Rząd angielski zdaje się być, przeciwdziałający o niemożliwości przedkroczenia powrotowi króla Konstantego na tron grecki. Uważa się jednak za konieczne zażądać od b. króla poważnych gwarancji.

## Zawieszenie Deutsche-Rundscha.

**Bydgoszcz, 2.12. (E. Express.)**  
Tajny dziennik niemiecki „Deutsche-Rundscha“ został dziś na rozkaz województwa zawieszony na czas nieograniczony.

## Klercki w Paryżu.

**Paryż 2.12. (E. Express.)**  
Przybył tu Klercki, aby uczestniczyć w rokowaniach w sprawie utworzenia Centralnego Komitetu Rosji. Wynik tych rokowań zależny jest od uchwały Centralnego Komitetu Partji Socjal-Rewoluconistów. Uchwala ta ma zapasć w dniu 4 dni.

## Gielda Berlińska.

**Berlin 2.12 (E. Express.)**  
Notowanie gieldy berlińskiej w dniu 30 obiegłego miesiąca:

Florony holenderskie	—	2955
Fanty szterlingi	—	246
Dolary	—	70 1/2
Franki franc.	—	425 1/2
szwajc.	—	1102 1/2
Marki pol.	—	15 1/2
Kryza	—	25 1/2
Leje ramańskie	—	108

### Sympozjum

**Porządek w Warszawie** — Tow. Kredytowe Przemysłowe, które udzielać będzie pożyczek na mieszkalnictwo i urządzenia fabryczne w wolańcu zagranicznych.

### Nowy statut Ligi Narodów

Genewa, 1 12. (Pat.)  
Plenarne posiedzenie Ligi Narodów wystąpiło sprawozdanie delegata włoskiego Ferrariego w imieniu I-ciej komisji Ligi, w sprawie wzmocnienia regulacji prac Ligi, a zwłaszcza w sprawie stosunków, pomiędzy Radą Ligi Narodów, a Zgromadzeniem Ligi, jako też w sprawie technicznej strony organizacji Ligi Narodów. Nowy Statut wewnętrznego Ligi Narodów, był przedmiotem sesji plenarnej w Genewie, zawsze w IV październiku, zawsze w IV październiku, zawsze w IV październiku, zawsze w IV październiku.

### Traktat pokojowy fińsko-bolszewicki

Helsingfors, 2 12. (East Express).  
Parlament fiński odesłał do komisji specjalnej traktat fińsko-bolszewicki. Ładność Karelii została się do parlamentu, z prośbą o nietytułowanie traktatu. Bowiem zgodnie z traktatem Karelię zobowiązuje pod władzą bolszewicką.

### Konstytucja praska

Berlin, 1 12. (Pat.)  
Na dziesiątym posiedzeniu praskiego Zgromadzenia Narodowego przyjęto konstytucję praską z intencją głosowania 280 głosami, przeciwko 60. 7-mia członków wstrzymało się od głosowania. Główną odcieczką kościoła od państwa przyjęto zostało 196 głosami przeciw 137, przy 1-ym wstrzymującym się od głosowania.

### W imię oszczędności

Konferencja delegatów Minist. Skarbu i Spraw Wojskowych chwaliła zredukować o 75 proc. skład osobowy wojskowej misji zakupów we Francji.

### Tadeusz Jan Zmudzkiński

## Przez siedm mórz i trzy oceany.

(Obrazki z podróży).

Wydano na tap bandytizm czarownicych stąpanków Koczka, wcale nie astępujących pod tym względem gorliwości komunistycznych „czarowniczek” — ładność Syberji znajdowała się, zaprawdę między miotem i kowidem. Nie miał więc chłop syberyjski żadnej stąpanki, aby miłować bolszewików — lecz jednocześnie odczuwał od nadto dotkliwie koczakowskie bolączki, które go jątrzyły i bądziły w nim zaciekłą nienawiść do tymczasowego rządu.

Coraz liczniej tedy mnożyły się zbrojne watahy, aby przy pomocy jednego wroga, bolszewików, rozdeptać drugiego: obmierzchny „wre-miczszczyków”. Ci przeto ten spieszniej musieli uchodzić, w ślepiem popłochu biegając na Wschód, t. j. w przeciwną stronę najsilniej dąjących im nieprzyjacielskich. Rozpierała na łóżku bandy, parła z tyłu, wiana i szarpana po bokach, dziesiątkowana dezercją i chorobami — topidła nie

### W Sejmie

Na porządku dziennym znalazła się podjęcie Sejmu dyskusji nad konstytucją, oraz dyskusja nad wnioskiem wniośka Związku Lud. Nar., w sprawie przekroczenia przez Komisję weryfikacyjną Minist. Spraw Woj. jej uprawnień.

### Korytarz Polski

W Paryżu pod egidą Rady Ambasadorów toczą się obecne obrady w sprawie tranzytu, przez t. zw. Korytarz Polski. Rząd Polski przyznał niemiernie bezpośredni ruch osobowy przez stację węzłową: Hoiniec i Pezew.

### Aresztowanie Niemców

Torun 2 12 E. Express.  
Aresztowano szereg wybitnych torajskich obywateli, narodowości niemieckiej. Między innymi saper intendenta Vanekle.

### Zwamienna pogórka

Moskwa, 2 12. (Pat.)  
W Londynie odbyło się z powodu rocznicy rosyjskiej rewolucji proletariackiej, areszcie zebranie, które uchwalilo rezolucję, aby Rada Czyna ogłosiła strajk generalny na wypadek, gdyby rząd angielski nie uznał rosyjskiego rządu sowieckiego i nie podjął z Rosją w najbliższej przyszłości stosunków handlowych.

### L. George o potrzebie oszczędzania

Horsca, 2 12. (Pat.)  
L. George wygłosił wczoraj mowę, w której wyzwał naród do wspomagania rządu w kampanii oszczędnościowej. Oświadczył on, że niedługo czas depresji, która ogarnęła cały świat.  
„Zadajcie sobie, mówił L. George, iż niezapomnianą jest wojna, która kosztowała przeszło 40 miliardów funt. steryl. I że na naprawienie szkód nie starczy dalszych 10 miliardów”.

mal w oczach to t. zw. „rosyjska armia narodowa”.

I taka to „armia” z rozkazu koalicyjnego agenta osłaniać mieli pierściami swemi — polacy!

Rozkaz wydano bardzo dowcipnie, w ostentacyjnej — jak się rzekło — chwili, kiedy nie było już ani czasu na żadne przedstawienia, czy namysły, ani możności wyboru innego jakiegos wyścieła. Postawiono nas przed fizyczną koniecznością — zaskoczono faktem dokonany. Umysłnie, bowiem zwlekano z ewakuacją tak długo, dopóki nie przeszły ariergardy rozbitków i nie wyniosły się z Nowonikolajewska ostatnie oddziały wojsk rosyjskich i sprzymierzonych. Wtedy dopiero oświadczone polakom:

Możecie odejść, lecz mieście się na bezdrożach, bolszewicy za rzeka.

Wydawało to wśród naszych zrozumiałą konstatację, ale dzielni pułkownik Rainsza, dowódca Wydziału, nie tracił nadziei, że cało i bezpiecznie wyprowadzi z obliczypowierzonych sobie oddziały. Aby upokoić wzbawienie, publicznie oświadczył, iż główny rzęczy za to.

A za rzeką istotnie okazały się podjazdy przednich straży bolszewickich...

### Wileńskie wieści

Magdy, 2 12. (Pat.)  
Na wystawie działach wojsk ochotniczych do Włók, w m. j. propozycji Ligi Narodów, zgromadziły się wszystkie partie polityczne. Rząd prawdopodobnie przedłoży parlamentowi jeszcze dziś odrębne pismo, po zaakceptowaniu którego wojska niezwłocznie adadzą się na miejsce przeznaczenia.

### Naczelnik Państwa w Lidzie

Lida, 2 12. (Tel. od wt. kor.)  
Na dzień zapowiedziany był przyjazd Naczelnika Państwa, który po kilkuminutowym postoju miał natychmiast wyruszyć do I-ciej dywizji legjonów, aby sztandarom jej wręczyć pirtali militari.  
Jak wiadomo, jest to pierwszy wypadek w Polsce nadania poszczególnym oddziałom najwyższej odznaki.

Pierwsza dywizja jest ta, która zdobyła w r. 1919 Wilno i Dziwisz, w 1920 — Kijów, a podczas odzyska z Kijowa nie straciła ani jednego szwandera i ani jednego z wozów taborowych.

W czasie kontr-ofensywy polskiej rydzęła ona do II-ciej armji gen. Rydzę — Smiętego i rozpoczęła wspaniały atak od Modlina, zajmując Białystok, Grodno, Sejny, Lidę i okolice Mińska.

Naczelny Wódz wyruszył od Warszawy w towarzysztwie wodza II-ciej armji Rydzę — Smiętego.  
Na przyjazd Naczelnika Państwa przybrano budunek sztabowy, oraz tryumfalną bramę zieniał z swierków i chorągiewkami o barwach narodowych.

Lakowe lampy elektryczne zaczęły jaśnie, ostro światła na tar, po którym miał przybyć Naczelnik Państwa. Tuż obok ostawał się. Sztab II-ciej armji z sztabem swym pułkownikiem Katuszka. Obok Sztabu stanoła kompanja honorowa sztabowa ze sztandarcem. Naczelnik Państwa przybył o godz. 6-cj wieczorem, powitany dwiema kompanjami honorowymi w towarzysztwie gen. Rydzę — Smiętego, odebrał od pułk. Katuszby raport, poczem dokonał przeglądu wojsk.

Charakterystycznym jest, że wielu żołnierzy, chcąc być świadkami powitania Naczelnego Wodza, zasto-

nie stali na miejscach, gdzie powinna być kompanja honorowa Lidz — Warszawa. Po przyjeździe wojsk, Naczelnik Państwa wkrótce postanowił o zamianowaniu oddziału samochodowego do kompanji honorowej, gdzie był podziemnie podjętowany.

Piów takich nie wygospoo. Zadziwieni wywołali wesołość Naczelnego Wodza, jako zwycięzcy w rozmowie. Podczas przyjęcia w kasynie grała orkiestra, złożona wyłącznie z szeregowców. O godz. 8-cj wiecz. Naczelnik Państwa opuścił Kasyno i wraz z gen. Rydzem — Smiętym odjechał samochodem do miejsca postoju I-cj dywizji. Czystość powitania miała charakter czysto wojskowy. Powrót Nacz. Państwa nastąpi prawdopodobnie jutro.

### Barza w sprawie francuskiej z powoła G. Ślaska

Paryż, 1 grudnia. (Rzecz)  
Postanowienia Konferencji Londyńskiej w sprawie plebiscytu na Górnym Śląsku, minnowicie dopuszczające zasadniczo do głosowania Niemców, „gości plebiscytowych”, wywołały prowadzić barzę w sprawie polskiej, która uważa, że przez tę uchwałę poświęcono żywotne interesy Polski. Z głosów dzielników polaryskich w tej sprawie następujące zastępowają przedzwystykiem na ewogę:

„Echo de Paris” donosi, że w sprawie plebiscytu na Górnym Śląsku Francja dalej trwa na stanowisku, które zajęła już swego czasu w notach wystosowanych do Londynu, a mianowicie, że jest przeciwna dopuszczeniu orodzonych Górnoślązaków o ile stale nie przemawiają na Górnym Śląsku. Z drugiej strony domaga się znacznego wzmocnienia wojsk sprzymierzonych dla jaknajścijszego zamknięcia granicy. Londyńskie Ministerstwo Spraw Zagranicznych odpowiedziało dwiema odmownymi notami. Z dniem Anglii maszą być „gości plebiscytowi” dopuszczalni do głosowania, dając nie trzyzysobie Anglii żadnego wzmocnienia sztabu.

„Action Française” robi uwagę, że Francja i Stany Zjednoczone założyły i to bez zastrzeżeń wykluczenia oddziału emigrantów śląskich w głosowaniu plebiscytowym. A ze-

stanie, zarówno skutkiem naturalnego zażycia, jak w następstwie złościwych ataków.

Watahy zaś chłopskie robiły także, co mogły, by utrudnić nam pochod. Demolowały wodociąg i podpalały ciągnące się wzdłuż linii kolejowej lasy. Wobec tego trzeba było napędzić kotły parowozów śnieżnym, a drzewo śniagacz z boru, niekiedy o milie odległego.

W tem ogólnem, wrogim nam, sprzyżeniu, nie brakuje, oczywiście, i to przedzwystykiem — samej stażby kolejowej, złożonej na wyłącznie z moskali, którzy też nie oszczędzili jaknajścijszych starań i zabiegów, aby za każdą cenę transporty polskie okaltwie i zamiechać, a zatrzymane oddać w ręce bolszewików.

Gdy się więc to wszystko wzięnie pod uwagę, to już nie trudno będzie pojąć, dlaczego nasza, początkowo zupełnie swarta, kompanja honorowa w porze dni zwycięstwa z Nowonikolajewska wydziała się potwornie w szereg łaznych ognia, oddalonych od siebie niekiedy o parę kilometrów i pozabitych wszelkiej wzajemnej łączności.

Takie zaś rozproszenie caselnów na bezkresach syberyjskiej ma-

# Zapząd Państwowy Elektrowni Białostockiej

komunikuje swym P. T. abonentom, że wskutek podrożenia transportów kolejowych, oraz podniesienia cen węgla przez Państw. Urząd Węglowy, ceny na prąd elektryczny od 1-go grudnia r. b. będą znacznie podwyższone; należy się liczyć z podwyżką dochodzącą do 100%.

Zarząd Państwowy  
Elektrowni Białostockiej RIGBT.

1750

tem dopuszczanie do głosowania, choćby nawet tylko w Kolonji. Niemców emigrantów, nie zamieszkałych na Górnym Śląsku, oznacza zrzeczenie się przez Francję swego punktu widzenia.

"Libre Parole" wyraża zdziwienie, że Anglii tak bardzo nalegał w tym wypadku na przestrzeganie dotychczas postanowień Traktatu pokojowego, podczas, gdy właśnie oni niedawno pogwałcili w artykule tego Traktatu w sprawie majątków niemieckich w Anglii.

"Eclair" atakując dwukrotnie Rząd francuski za odstąpienie pozycje Anglikom. Pismo to powiada, że p. Millerand nie powinien zapominać, iż zawięzła swój wybór na stanowisko Prezydenta Republiki pełnej odwagi swojej postawie w obronie Polski.

Tymczasem Prezydent Ministrów p. Leygues staje się obecnie wspólnikiem rządu angielskiego, który, czyniwszy wszystko przed Polskę chce obecnie akoronować swoje niepiękne dzieło, atakując mianowicie prasę, które zmierzają do sforszowania plebiscytu na Górnym Śląsku. Podobne zachowanie się rządu francuskiego jest nie do znieśnienia. Interesy bowiem francuski i polskie są ściśle ze sobą związane. A jeżeli Leygues jeszcze raz do się awansuje Lloydowi George'owi to może stracić zaufanie we Francji.

W głosach pism francuskich czuje się się wogóle takie podrażnienie, jakby niebezpieczeństwo odstąpienia wobec nieugiętego stanowiska Anglii uważano powszechnie za bardzo wielkie.

P. K.

## W Związku Pracy.

(Sprawozdanie z zebrania.)

Jak wspomnieliśmy we wczorajszym numerze, odbyło się w środę, dnia 1 i grudnia r. b., walne zebranie członków miejsc. Związku robotników przemysłu włókiennego „Praca”, w lokalu własnym (dawny „Arkodji”), z następującym porządkiem dziennym:

- 1) Wybór zarządu.
- 2) Sytuacja obecna.
- 3) Wólne wnioski.

Po wyborze członków przyszedł do zebrania, w skład którego wszedł

pp.: Kluge, jako przewodniczący, Józefowicz, Sawicki i Hellecki, przystąpiono do porządku dziennego.

Przy przepiętoj sali (osób przeszło 1500) zagali obrady członków zarządu, p. Józefowicz, wyrażając powody zwolnienia zgromadzenia i wyboru nowego zarządu. Przyjęto zasadę proporcjonalności, każda tedy sekcja zaproponowała odpowiednio do swej siły liczebnej, jednego lub dwóch kandydatów na członków nowego zarządu, których wszystkich ma być 18.

Ponieważ z poprzedniego zarządu, który zdekompletował się wskutek odstąpienia połowy członków, drugo połowę mandatów swoich nie złożyła, przegłosowano najpierw ich kandydaty. Uzyskał się jeden jedyny p. Stefan Józefowicz, wybrany jednogłośnie przez oklamację, wśród entuzjastycznych objawów najwyższej sympatii i uznania. Przechwycił go głosowanie wyzsi z zwycięsko p. p.: Grzegorz Zakowski, Bronisław Sawicki, Józef Bartanek, Zygmunt Wigda, Antoni Lepielaszo, Antoni Kluge, Piotr Sawa, Stefan Solomianko, Józef Hefnowicz, Józef Niewiński i Bolesław Białucha, — jako członkowie zarządu.

Przewodem Związku „Pracy” wybrano p. Bronisława Sawickiego.

Wybory, prowadzone w krytycznej dla członków Związku chwili, bo podczas rozpoczętego co tylko, lokanta, nęcące były powoła i zrozumieniem doniosłości dokonywanego aktu, a przeto byłyby niewątpliwie przeszły w zapałym spokoju i porządku, gdyby nie pewne prądy wicherzycielskie, narastające wśród odłamu nikłej — na szczęście — mniejszości. Zaraz na wstępie

doła się zauważyć dążność malej grupki obecnych do rozbięcia zebrania. Koma i na co było to potrzebne — ha, no domyślić się nie trudno. Dość, że przez dobrą godzinę wrzawała na salk, jak w ulu, a dzwonek przewodniczącego naprzód na nowotywał do spokoju.

Poszło zaś o to, że niejaki p. Bohdan, został przez swoich zwolenników z sekcji tkaczy wpisany na listę kandydatów, nie będąc członkiem Związku. Kandydatura ta już choćby ze względów formalnych nie mogła się utrzymać. Tymczasem przeciw p. Bohdanowi podał się ponadto zarządy, które stanowczo powinny go zalecać do obiegania się o godność, wymagając bezwzględniego zaufania. P. Bohdan nie chciał wszakże wziąć pod uwagę tych istotnych okoliczności i podjął i poparty przez przyjaciół podniósł w salk taką wrzawę, iż diało nie można jej było usłuszyć. Ostatecznie przewodniczący — odstępając od zasad regulaminu — podał kandydaturę p. Bohdana pod głosowanie, które skończyło się sromotną jego porażką. Pięć ostatnich ogółu zebranych z najwyższymi objawami żarliwości przystąpił do głosowania na głowę zwolennicy oszczędzania swej woli ogółowi, opowiedzieli się, wśród oklasków zebranych.

Po tym przykrzym bądź co bądź epizodzie, obrady potoczyły się zupełnie spokojnie.

O sytuacji referował p. Józefowicz. Nawiązując do ostatnich wypadków, mówca podkreślił powagę chwili i zalecał rozwagę w dalszym postępowaniu, w słowach bardzo ostrych potępił opieszałość poprzedniego zarządu, który zupełnie nie troszczył się o interesy Związku.

Skutkiem tego niedbalstwa rosta w solidarnych dławnie szeregiach robotników rozprzężenie, zakończone niemal zupełną dezorganizacją. Z chwilowego zamętu skorzystał skwapliwie ci, którym zależy na wnoszeniu chaosu nie tylko wśród robotników, lecz w ogóle w Polsce. Ma się ta do czynienia z planową okrają z góry i od dołu. Jedni zamykają bramy fabryk, inni usiłują nie dopuścić do zorganizowania się pokrzywdzonych. Na zakończenie, wzywamy zebranych do zachowania należnej robotnikowi polskiemu, prawdziwej i obywatelskiej patriotki, godności i spokoju, zawiadomii o konferencji, która odbyć się ma w najbliższym czasie w Związku fabrykantów.

Następnie kolejno przemawiali w duchu szersze naradowym i obywatelskim p. p. Kluge, Sawicki, Hellecki, Marek i Jabłoński, tudzież p. Józef Szymik. Otrzymałem na cześć Polski, Armii polskiej i polskiego robotnika zakończone obrady, poczem zebrani rozeszli się spokojnie do domów.

Do zamknięcia numeru, tj. godz. 4 rano, nie otrzymaliśmy żadnej wiadomości o przebiegu rokowań robotników z fabrykantami.

Ga. W.

## Pranumeracja!

## „Dziennik Białostocki”

glastrali—wśród niewiściń do nas, jako mniemanych „sprzymierzeńców” Koczuszka, dyszącą kłębność i skrocie od niej granicznej przyrody, w czasie najgorzej zimy, w nieprzeżytych lajach i na stepowych wygonach, sfalowanych w zasy snieżne—miasło pocieżne zo sobą jakowigubniejsze skatki.

Zaczęte w lasach szoki miejscowych „krasnoarmiejców” i łoinie oddziały regularnej armji polskiej, przewożone na schłach i posuwające się równolegle z nimi po oba strony tej iście przyzwoitej drogi—niepokoiły nas bezustannie.

Niepewny czas, ni miejsca strzelenie polski dnim i nocą miał być w pogotowia. Nie sypiał wcale, jadł tylko co, w największym śpiączce i brnął po pas, a niekiedy i po pierś w śniegu, idąc obok toru. Ładownie wsięgała mu się wzdłuż rżni, niem w bok—barki drzewia od worka z rżniowymi gradami. Nie wolno im było jednak zająć nawet i wtedy, gdy na krótko chwilkę wsięgał się taki amocny do półmierci strzelce syberyjski do wagonu, by przewinęć odzice na skosinnych nogach.

Jak psy górze chaczego odyne, tak owe budy obliczkie bakawiaty naszego żołnierza. Co

parę worst czaly się ta zasieki, zając ogniem karabinów maszynowych—na każdym skrocie piorły się zwaly pał i kamieni, potężne wpoprzek toru. Niekiedy mostek wyłotywał w powietrze o kilkadziesiąt kroków przed jadącym pociągiem, albo też przed lokomotywą wwały się szyny, zwałując po zboczach nasypu, jak śięgna okolecznych wybuchem pociśka armatniego członków.

Nocą i podczas zamieci wogóle nie podobna było podjąć naprzód. Urządzano więc postoje pod czujną strażą placówek i zapotrywano się w paliwo i wodę. Jedno i drugie zdobywano z ciężkim trudem, narazając życie. Aby napękać kocioł maszynowy, trzeba było dziesiąt tysięcy właderok śniega, który nie rzadko zbierano pod gradem kal nieprzyjacielskich. Dla kilka metrów drzewa masiło się najpierw przetrząsnąć cały ostep, opowijając go częstokroć atakiem na bagnety.

Czyż dziw, że w takich warunkach transporty nasze, pomimo nadludzkich wysiłków żołnierza, odbywały swą drogę zdławił krokiem, robiąc nie więcej niż 30 kilometrów na dobę. A wskutek tego malowało się każda chwila odległości, dzieląca polaków od armji nieprzyjacielskiej,

które forsownym marasem spiczyla do Uralu.

W miarę zaś nadelegowania głównych sił nieprzyjaciela, stawał się on coraz śmielszym i narętałszym. Wreszcie rozrachował się do tego stopnia, iż zaczął w biły dzień, w otwartem polu występować szacępnie. Coraz częściej przychodziło już do większych potyczek, prowadzonych planowo, wedle wszelkich zasad prawidłowej taktyki wojennej, z uruchomieniem znaczących oddziałów i przy zastosowaniu najnowszych środków technicznych.

Pierwsza bitwa w takim poważniejszym charakterze, rozegrała się dnia 18 grudnia 1919 r., w wsi Talskiej, no przedpolań rzeki Toma.

Gesty mrok gradulowej nocy zaledwie jhl się zmożać z szarym brzośkiem pochłumnego światła, gdy z poza opłotków pograżonej w śnie osady wypęzły jakieś skawce, jakby no ezworakach skradające się cienie. Najczęściej przez chwilkę i znikają w śnieżnym czanie pól, które szeroka pianaszczka ciągnie się po obu stronach arwistej kotliny Toma, przeciętej w tem miejscu elementa krawka kolejowego mostu. Na przedłożeniu owej smugi czernie się jakieś obrzydnie, stanowiące gwałcienie. To poełgi polskie z

tylne) strasy odwrotowych kolumn. Przech polaków, są tu i oby, Zatrzymane wbrew własnej swej woli, przez jakas syberyjska wa mojar, knozaly się tutaj w przygodnem braterstwie broni i najmlnie) požądaniem o bardzo bliskim snajdźwie, także esze-łony rosyjskie, pancerniki „Gralec”, „Zabljaka” i „Iszymitec”, tudzież transport z bataljona syberyjskich „jęgrów”; ten ostatni stoi na samym końcu stacji, od strony zachodniej.

Polskich transportów strzże pancernik „Poznań”. Są to szturmowcy kdp. Wrobleja, pierwszy i trzeci batalion i palka strzelców polskich, ze sztabem wreszcie i baterja artylerji polowej.

W odległości kilkaset kroków, pod osłoną rozrzuconych przodka kcp kosodrzewiny, przyczaly się placówki.

One to pierwazy dostrzegły tajemnicze, skradające się z poza „srajów” postacie—dostrzegły i otworzyły słowomy ogleń, który nie został bez odpowiedzi.

Odgłos strzałów w mgłnieniu oka sławia całą zalogę w wojowem pogotowia. Ale i napaśtnicy nie marują czasu.

(C. d. n.)

# Kronika.

## „Maliczeństwo Loli”

Wyborna sztuka Henryka Zbierzchowskiego, odegrana zostanie w najbliższą niedzielę dnia 5 grudnia b.m. w sali Teatru Pałacu, przez Teatr Polski w Białymstoku.

Kto nie zna tej komedii, wybornej mistrzowską ręką wprost z życia—ten nie wie co to znaczy w ciągu dwóch i pół godzin zaśmiewać się na omor.

Kto zaś się z nią poznał ten bez żadnej zachęty skorzysta skwapliwie z nadarzonej sposobności.

Dodać też należy, iż cały dochód z niedzielnego przedstawienia przeznaczono na „Gwiazdkę” dla żołnierza polskiego. Któż z nas wobec tego nie pójdzie na wesole Loli?

## Transport do Niemiec.

Około 10 grudnia wyrazą z Białegostoku do Niemiec transport

niemców zamieszkałych obecnie w Białymstoku. Dotąd zapisano się na wyjazd przeszło 190 osób.

W związku z tem przyjeżdża z Warszawy przedstawiciel niemieckiego rządu.

## Słony cukier.

Coraz częściej do Białegostoku przyjeżdżają kupcy ukolicznicy, którzy proponują miejscowym sklepom na bycie od nich cukru mińskiego po cenie znacznie niższej. Amatorów na miński cukier jest wielu, ale jak się potem okazuje, cukier ten zmieszany jest ze solą.

## Znaleziono.

W Ekspozyturze urzędu śledczego znajdują się do odebrania dwa worki szmat, znalezionej podczas obchodu nocnego przez wywiadowców przy al. Kolejowej w pobliżu fabryki p. Włeczorka.

## Sowieckie pieniądze.

W ostatnich czasach na giełdę podniósł się kurs sowieckich pieniędzy o 2—3 punkty.

## Ofiary.

Właściciel fabryki firmy „Trilling i Syn” odwiedziwszy żydowski przyulek im. poety żydowskiego, Perreta, ofiarował na ten cel 10,000 marek.

## Związek restauratorów.

Miejscowi właściciele restauracji, kawiarni i cukierni zorganizowali swój związek, statut którego w najbliższym czasie zostanie przedstawiony władzom do zatwierdzenia.

## Związek dentystów.

Między dentystami powstało myśl założenia związku dentystów, których w Białymstoku jest około 30 o.

## Kronika policyjna.

1) W obrębie I kóm. zatrzymano złodzieja klezankowego, który skradł przedmiotów 400 mk. Pieniądze odzyskano. sprawcę kradzieży aresztowano.

2) W domu № 59 przy al. Młynowej skradziono wieprza, wartości 8000 mk. należącego do Biedryckiego. Dochodzenie w toku.

3) W domu № 94 przy al. Warszawskiej schwymano na kradzieży drzewa niejakiego Plikasa. Protokół sporządzono.

4) Około godz. 7 m. 30 w. w domu № 19 przy al. Legionowej strażąca, nazwisko której narazie nie ustalono — dołwając do pieca natę, wywołała pożar, przyczyną samej alegalna powierzeniowa opróżnia cięła. Pożar agonia straż mijała, a ofiarę wianęj nicosiroszności, w stanie nie budzącym obaw, przewieziono do szpitala żydowskiego.

O godz. 1 m. 30 w nocy post. III kom. pol. Ryniec Młeczysław, oglądając w Komisariacie rewolwer przez nieosiroszność spowodował wystrzał, ranąc się w udło. Poszukiwanego w stanie nieczyłym przewieziono do szpitala żydowskiego.

## Kradzieże.

30 listopada p. Bronisławowi Senkiewiczowi zamieszkałemu przy al. Wesołej 4 skradziono garderobę wartości 20000 mk.

W nocy z 1-go na 2-go grudnia ze składu l. Glikfelda, przy al. Częstochowskiej 2 skradziono sędem pad. sierści wartości 28.000 mk.

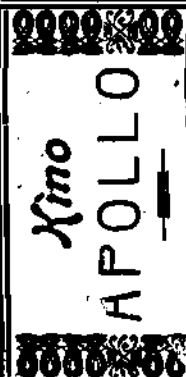
Onegdaj poljejtani znalazł na alcy worki sierści porażony podobnie przez aciekających złodziei.

Policeja kryminalna przytrzymała złodziejkę, która ukradła jedziej z mieszkanek Grodna obranie i bizaferę na sumę 30000 mk.

# BRACIA GŁOWINSKY

Białystok, Rynek-Kościuszki № 9.

polecają: Oliwę niemiecką, masło kokosowe, Ryż, pomidory, kaurę pasionę, cykorję, kakao, herbatę, mączkę „Lagtegen”, sage, cukierki angielskie, sok poziomkowy.



Dziś najlepszy środek na stargane nerwy  
o niezwykłym ternacie wspaniała farsa skandynawska w 5 aktach

# „BRONŃ NIEWIEŚCIA”

z przesłiczną **Karen Molander** w roli głównej.

Każdy kupujący bilet może zostać Miljonerem

Wśród publiczności dziś i jutro zupełnie bezpłatnie rozgrywane będą **Miljonówki.** 2 grudnia wygrał milionówkę № 1122936 nauczyciel Izak Długacz, Lippowa 17, na bilet № 698.

## MOTTO:

wielbiamy te wasze drobne noki, obdagnię w isinicy jedwab poręczerek... i obute w eleganckich buciki, wasze powłone talje... wasze uśmiechy, kłamstwa, zapach subtelnych perfum—słowem, wszystko, czym walczycie przeciw nam matczyznom, którzy przelot jesteśmy waszym niewielkim!

## Obwieszczenie.

Na skutek rozporządzenia Województwa z dnia 23 listopada 1920 r. L. Pr. 1587/3, podaje do publicznej wiadomości, iż Ministerstwo Spraw Wewnętrznych rozporządzeniem z dn. 3/IX. 20. L. B. B. 2556/22 uchylilo moc obowiązującą rozporządzenia swego z dn. 3/VIII. 20. /Dz. Ust. Nr. 71. p. 487 w przedmiocie zakazu podawania i sprzedaży napojów alkoholowych, wobec czego z dniem działającym traca swa moc obowiązująca w przedmiocie powyższym Rozporządzenia Województwa Białostockiego z dn. 18 września r. b. i Rozporządzenie Starostwa wydane w porozumieniu z Komendą miasta z dn. 12 września r. b. Zakaz sprzedaży napojów alkoholowych osobom wojskowym na skutek rozkazu Kwaternistrzostwa 3. Armji pozostaje w mocy.

Białystok, dnia 30 listopada 1920 r.  
Nr. 1706/II.

STAROSTA  
(—) D-r Rybałowicz.

**D-r I. NEUMARK**  
Piatogroda  
D. ordynator Pionu grodzkiego Alaha  
Jewskiego szpitalu wenerycznego  
Choroby weneryczne, skórne  
i moczościowe. (606—914).  
od 10—12 i od 3—5 p.p.  
ul. Kilińskiego № 11 (b. Niemiecka)

**Magazyn Obiorów Damskich**  
**Å. Kotkowskiej**  
Poleca w wstakim wyborze:  
saknie, bluzki, fartuchy i różną galanterję.  
Rynek Kościuszki № 3.

**D-r J. Walewski**  
Choroby włośów, skórne i  
weneryczne  
Rynek Kościuszki № 3  
przyjmuje od 6-jej do 8-jej w.

**Dr. M. Kacnelson**  
Choroby weneryczne i skórne  
Białystok, Kilińskiego 8  
przyjmuje od 9—1; 4—7.

Dnia 27-X-b. r. Wydział Zoopatrywania D. O. G. W. wydał list transportowy Nr. 152110 na imię Zarz. Bad. Kwot. rcj VI, w Białymstoku, w celu przewiezienia sprzętów koszarowych, kotłów, sienników i przewodniko. List ten został zgubiony przez Kierownika transportu. Osoby winne przywłaszczenia powyższego listu transportowego zostaną pociągnięte do odpowiedzialności sądowej. 751

**Opiecenia drobne.**

**Poszukuje** pokoju w mieście lub bez mebli. Oferty składac w Redakcji „Dziennika” dla K. 752

Zgubiono paszport polski wydany w Białymstoku na imię Herza Najdusa. 753  
przy ul. Malinowkiej 14.

**Znaleziono** paszport na imię dki Mowiszewicz, rozmaite papiery, oraz gotówkę. Prawy właściciel po wyeliminowaniu się może odebrać w Komisariacie Kolejowym et. Białystok. 753

Zgubiono paszport polski wydany w Białymstoku na imię Herza Szpitalnego, zom. przy ulicy Kupieckiej pod № 11. 754

Zgubiono kartę odcroczenia P. K. U., oraz zaświadczenie służbowe Telegrafu i telefonu na imię Wacława Lubuskiego, Białystok, ul. Trochimowska, d. Krynickiego 754

Zgubiono paszport niemiecki na imię Stanisława Majewskiego, Rynek Kościuszki 17. 752

**Zgubiono** 2 paszporty (jeden niemiecki na imię Herza Grochowskiego, ul. Sienkiewicza 14. 754

Zgubiono paszport niemiecki na imię Konstantego Koszkiewicza, ul. Orzeszkowa 24. 753

**Skradziono** legitymację polską № 724 na imię Kamili Wiszniewskiej i rodzinę. 756

Zgubiono paszport niemiecki wydany w Łodzi, na imię Felii Hejnerówny, Lippowa 33. 746

**Biurzysta** natychmiast potrzebny. Biuro inżyniera drogowego. 749

Jurowicka 26.

**Poszukuje** posady kancelaryjnej, zarządcy jakiego składu lub tym podobnej. Adres: kolonia Antoniak d. № 11 Wiszniewskiego dla L. 745

Zgubiono paszport polski na imię Feljeli Rabinowicz, ul. Nowy-Swiat 23. 756

Zgubiono paszport niemiecki na imię Leib Fajana, ul. Sienkiewicza 53. 759

**Posady** biurowej poszukuje, umiem pisać na maszynie. Oferty do Redakcji „Dziennika” Z. S. 744

Zgubiono paszport niemiecki na imię Fania Lubuska, ul. Nowy-Swiat 28. 742

Zgubiono paszport niemiecki na imię Chajja Joda Kurcwicka, Nowy-Swiat 29. 743

Zgubiono legitymację polską na imię Kamel Mandel, ul. Śuprasińska 2. 741